

Nagroda Jerzego Giedroycia dla Katarzyny Woniak

W BERLINIE U BAUERA

Polskie instytucje grantodawcze nie dostrzegły w tej książce potencjału, więc autorka wydała ją na Zachodzie.

Robert Traba

B ywają tematy historyczne, które w potocznym odbiorze zdają się bądź wytartymi sloganami, bądź realizacją politycznych projektów. W Polsce często do takiego nurtu należą książki dotyczące II wojny światowej, szczególnie gdy w centrum stawiają Polaków jako ofiary przemocy i eksterminacji okupantów. W międzynarodowym odbiorze wiktyimizacja i bohaterskie losy Polaków też nie znajdują większego rezonansu. W obu wypadkach reakcja jest słuszna, bo nie dorobiliśmy się – poza szlachetnymi wyjątkami – przekonywającego nurtu badań, który zajmując się wojennymi losami obywateli polskich, z przekonaniem unikałby pułapek heroizacji i wiktyimizacji.

Katarzynie Woniak udało się odejść od takiego schematu. Historyczka i antropolożka, absolwentka UAM i Uniwersytetu w Augsburgu, wieloletnia współpracowniczka Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie, obecnie zatrudniona w Centrum Studiów Polonoznawczych im. Aleksandra Brücknera w Halle, napisała książkę na pozornie „wytarty” temat dotyczący losów polskich robotników przymusowych. Sam już jednak tytuł wskazuje, że mamy do czynienia z dziełem nowatorskim: „Światy wymuszone. Historia emocji i codzienności polskich robotników w Berlinie w latach 1939-1945”. Ponieważ jednak polskie instytucje grantodawcze nie dostrzegły w niej odpowiedniego potencjału, książkę wydała po niemiecku w renomowanym wydawnictwie Schöningha należącym do światowego potentata na rynku książki naukowej – niderlandzkiej korporacji wydawniczej BRILL.

BOHATEROWIE MORALNEJ POSTAWY

Co jest szczególnego w książce Woniak? Tytułowe „światy wymuszone” to nawiązanie do socjologicznej kategorii Lebenswelt – świat przeżywany, która począwszy od Edmunda Husserla i Jürgena Habermasa, zadomowiła się w socjologii fenomenologicznej (Alfred Schütz), a z niej przeszła również na grunt badań historycznych. Przekładając teorię na empirię, chodzi o to, że pojedyncze zdarzenia, których doświadcza człowiek, wywołują emocje i stają się częścią jego codzienności. Badamy więc nie tyle same zdarzenia, ile skutki, jakie one wywołują w zachowaniach i działaniach ludzi. W przypadku książki Woniak takie podejście owocuje panoramicznym obrazem życia i przeżywania pracy przymusowej w stolicy Niemiec. Możemy się dowiedzieć, jak

przebiegał zwykły dzień, zajrzeć do intymnych marzeń, uczuć, tęsknot za rodziną i ziemią rodzinną, potrzebą przeżyć religijnych; możemy poznać cierpienia i rodzące się miłości do współwięźniarek/współwięźniów.

Codziennosć to jednak nie tylko praca i własne odczuwanie życia, to także relacje współwięźniów różnych narodowości, różne strategie przeżycia, próby organizowania dywersji czy małego sabotażu. W książce Woniak nie ma nadludzkich bohaterów „walczących za ojczyznę”, a jednocześnie są bohaterowie moralnej postawy w sytuacjach, w których łatwo było ulec presji np. donosicielstwa oraz pospolitego cwaniactwa kosztem innych. Są w jej opowieści po prostu kobiety i mężczyźni poddani szczególnej próbie w warunkach odosobnienia, strachu i niepewności jutra. Jedni cierpieli, innym udawało się przeżyć bez większego uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym. Wszystkie te zachowania i przeżycia wpisane są w skrupulatnie odtworzone ramy prawno-organizacyjne funkcjonowania nazistowskiej organizacji pracy przymusowej.

26 MLN NIEWOLNIKÓW

Sam problem robotników przymusowych przez lata był niezauważany lub marginalizowany w badaniach. W Polsce pierwsze kompleksowe publikacje, oparte na źródłach Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, pojawiły się w latach 70. (Czesław Madajczyk, Czesław Łuczak). Równocześnie rozwijał się nurt badań regionalnych (np. Bohdan Koziello-Poklewski dla Warmii i Mazur czy Alfred Koneczny dla Śląska). Do europejskiego nurtu badań trafiły pod koniec lat 90., głównie za sprawą takich badaczy, jak Ulrich Herbert (1999), Valentina Maria Stefanski czy Alexander von Plato, później Dieter Pohl czy w regionalnym wymiarze Annette Schäfer. Interesujące jest przy tym, że pierwsze impulsy badawcze nie pochodziły ze środowisk uniwersyteckich, lecz z kręgów profesjonalnych badaczy historii lokalnych i aktywistów działań obywatelskich, którzy w latach 80. tworzyli w całych zachodnich Niemczech tzw. ruch warsztatów historycznych (Geschichtswerkstätten).

Skalę zaniedbania i jednocześnie zmiany w badaniach nad pracą przymusową uświadomiłem sobie w 2007 r., gdy rozpoczynałem prace nad wystawą o polskich berlińczykach. Wówczas z trudem dotarłem do szacunkowych danych o blisko 1,5 tys. miejsc odosobnienia (obozów) dla robotników przymusowych w Berlinie. Gdy pięć lat później prowadziliśmy z Katarzyną Woniak seminarium na temat nazistowskiej polityki eksterminacyjnej na Freie Universität, potwierdzonych było już około 3 tys. obozów. Liczby robotników przymusowych do dzisiaj są dość enigmatyczne, gdyż w samym Berlinie szacuje się je na 300-500 tys.

Niewątpliwą rolę w intensyfikacji badań i upamiętnieniu robotników przymusowych odegrało powołanie do życia w 2006 r. w berlińskiej dzielnicy Schönevide Centrum Dokumentacyjnego Nazistowskiej Pracy Przymusowej (Dokumentationszentrum NS-Arbeit). Na terenie

państwa niemieckiego i terenach okupowanych na rzecz Trzeciej Rzeszy pracowało łącznie ponad 26 mln robotników przymusowych, w tym było około 3 mln obywateli polskich.

Liczbę 16 tys. polskich robotników przymusowych w Berlinie Katarzyna Woniak uważa za zdecydowanie zaniżoną, ponieważ nie uwzględnia ona fluktuacji „siły roboczej ze Wschodu” w czasie wojny.

1,2 TYS. PROCESÓW

Jak autorka odnalazła materiały źródłowe do swojej książki? Odpowiedź na to pytanie jest kolejnym dowodem na niekonwencjonalność jej badań, tym razem w warstwie warsztatowej. Podstawowym źródłem są akta sądów różnych instancji (głównie krajowych i specjalnych), które sądziły robotników narodowości polskiej za setki przeróżnych spraw: od kradzieży chleba, bójki ze współwięźniem, po akty świadomego sabotażu. Ilustrują one losy około 3 tys. osób zidentyfikowanych w kartotekach obozowych jako Polacy.

Kto kiedykolwiek pracował z takim materiałem źródłowym, wie, jakiego przygotowania warsztatowego wymaga od badaczki jego czytanie i klasyczna krytyka historyczna. Na dodatek nie chodzi tu o kilkanaście czy kilkadziesiąt procesów, lecz o ponad 1,2 tys.! Sam ich przebieg był dość tendencyjny, ale dzięki umiejętnej analizie, czytaniu między wierszami czy wreszcie dzięki odnalezieniu oryginalnej, zarekwirowanej w toku śledztwa korespondencji z rodzinami można było stworzyć tak oryginalne, nowatorskie metodologicznie i źródłowo dzieło.

Przy niknącej znajomości języka niemieckiego z pewnością cenna jest inicjatywa przetłumaczenia i wydania książki również po polsku, czego podjęło się lubelskie Wydawnictwo UMCS.

Znaczenie książki Katarzyny Woniak doceniło jury Nagrody Naukowej im. Jerzego Giedroycia, z prof. Krzysztofem Pomianem na czele, wyróżniając ją jedną z najbardziej prestiżowych nagród w Polsce. Nagroda została ustanowiona przez Senat UMCS w 2001 r. za badania nad dziedzictwem paryskiej „Kultury” lub za twórczą kontynuację przesłania Jerzego Giedroycia w dziedzinie nauki. ●

Katarzyna Woniak



„Zwangswelten. Emotions- und Alltagsgeschichte polnischer »Zivilarbeiter« in Berlin 1939-1945”

Paderborn: Verlag Ferdinand Schöningh (Brill-Gruppe) 2020 (Reihe: FOKUS. Neue Studien zur Geschichte Polens und Osteuropas, Bd. 2)